



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentaryjne
RSW „P-R-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

Słowo Powszechne

Warszawa, ul. Mokołowska Nr 48

wydanie

55

10-03-77

Nr 2 dn.

Tydzień muzyczny

„Bal maskowy” w Teatrze Wielkim



Bożena Kinasz-
-Mikołajczak

DZIĄŁALNOŚĆ artystyczna warszawskiego Teatru Wielkiego obfituje ostatnimi czasy w dużą ilość udanych premier, takich jak: „Don Giovanni”, „Falstaff”, „Katarzyna Izmałłowa” czy ostatnio „Bal maskowy”^{*)}.

Kanwą libretta „Balu maskowego” Giuseppe Verdiego, stały się wydarzenia historyczne sięgające roku 1792, kiedy to w Sztokholmie zaprzysiężona grupa spiskowców zamordowała króla szwedzkiego Gustawa III. Akcja opery spletająca w swym przebiegu motyw polityczny z wątkiem miłosnym (miłość Gustawa III i Amelii, żony powiernika i sekretarza królewskiego hrabiego Ribbinga) czyni z tego dzieła, jak podaje Henryk Swolkién, „najbardziej dojrzały wzór melodramatu Verdiego po Rigoletcie i Trubadurze”.

Jak wiadomo o powodzeniu każdego utworu operowego decyduje zawarty w nim ładunek emocjonalny, który w zespoleniu z pozostałymi elementami dzieła scenicznego tworzy w pełni doskonały teatr operowy. Czynnik emocjonalny w omawianym dziele wydobyty został przez młodego szwedzkiego reżysera Knuta Hendriksena w sposób interesujący.

Pełnym sukcesem tak wokalnym, jak i aktorskim stał się występ znakomitej polskiej sopranistki Bożeny Kinasz-Mikołajczak, kreującej rolę Amelii. Jej piękny, ciepły sopran nasycił życiem jedną z głównych postaci „Balu maskowego”. Świetna emisja i doskonała technika wokalna pozwoliły artystce stworzyć kreację, która stała się najmocniejszym punktem tego wieczoru. Bożena Kinasz-Mikołajczak zaprezentowała publiczności warszawskiej wysoką, nie zawaham się stwierdzić, światową klasę śpiewu.

Ciekawie wypadła również Hanna Zdunek w roli pnia Oskara — dysponująca doskonałymi warunkami zewnętrznymi, kładąca główny nacisk na aktorską stronę występu.

Na uwagę zasługują również partie śpiewane przez Romana Węgrzyna i Marię Olkisz, stawiające przed wykonawcami niemałe zadania wokalne i aktorskie. Zostały one zrealizowane w sposób zasługujący na pełne uznanie. Bardzo trudna i niewygodna wokalnie okazała się partia hrabiego Ribbinga, z którą nieźle poradził sobie Zdzisław Klimek.

Gościenny występ młodego basy Włodzimierza Zalewskiego budzi pewne kontrowersje. Wiadomo bowiem, że ma on doskonały głos, o pięknej i głębokiej barwie. Nie wiem natomiast co było powodem, że ten bezprzecnie uzdolniony śpiewak nie zaprezentował warszawskiej publiczności pełni swego talentu. Pomijając stronę aktorską, która jeszcze stanowi jego słaby punkt, zabrakło mu swobody wokalne, brak było też rozmachu i ekspresji (szczególnie akt II).

Niewątpliwy sukces przedstawienia jest przede wszystkim zasługą dyrygenta Bogusława Madeya, wybitnego muzyka, specjalisty w dziedzinie teatru operowe-

go. Orkiestrę potraktował on jako równorzędny partnera grupy solistów, chóru, baletu, powierzając jej odpowiedzialne zadanie w zakresie podkreślenia dramaturgii akcji, uwypuklenia najwyższych wartości muzycznych opery. Grała bardzo precyzyjnie. Brzmiała zdecydowanie i soczyście, nie przysłaniając jednak ani solistów, ani chóru.

Udział chóru w spektaklach operowych kwitowany jest zwykle jednym zdaniem, bez względu na to czy partie powierzone chórowi odgrywają rolę pierwszoplanową, czy też nie. W „Balu maskowym” fragmenty choralne nie były zbyt obszerne, wymagały jednak od wykonawców dużej precyzji i dyscypliny muzycznej. Chór Teatru Wielkiego wykazał się ładnym, intensywnym brzmieniem, doskonałym wyważeniem proporcji brzmieniowych w poszczególnych głosach, bezbłędną niemal intonacją, i dobrą dykcją, co w warunkach ruchu scenicznego i gry aktorskiej nie jest zadaniem łatwym.

Na szczególną uwagę zasługują jeszcze bogata scenografia znakomicie dopasowana do przebiegu akcji. Barwne kostiumy, ciekawe dekoracje, w połączeniu ze świetną grą aktorską i pięknym śpiewem, tworzą spektakl, który długo się pamięta.

STANISŁAW DYBOWSKI

^{*)} Giuseppe Verdi: „Bal maskowy”. Kierownictwo muzyczne — Bogusław Madey; reżyseria — Knut Hendriksen; scenografia — Lidia i Jerzy Skarżyński; kierownictwo chóru — Henryk Wojnarowski; choreografia — Witold Gruca. Premiera w Teatrze Wielkim w Warszawie 13 lutego 1977 roku. (Recenzja dotyczy przedstawienia w dn. 15 lutego).